VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 80)
z dnia 13 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 80)

13 czerwca 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek prezydium Komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o grach hazardowych,

– projekt dezyderatu w sprawie zwiększenia wagi subwencji dla szkół mistrzostwa sportowego,

– projekt dezyderatu w sprawie Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Kapica** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Igor Radziewicz-Winnicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, **Ewa Sibrecht-Ośka** dyrektor Departamentu Nadzoru Właścicielskiego Ministerstwa Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Anna Klimek-Krypa** zastępca dyrektora Departamentu Ekonomiczno--Finansowego Ministerstwa Sportu i Turystyki, **Barbara Perlikowska** naczelnik wydziału w Departamencie Finansowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Danuta Muszyńska** kierownik Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych Krajowej Rady ds. Przeciwdziałania Narkomanii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Paluch**, **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. To pierwsze posiedzenie Komisji w dniu dzisiejszym, ale nie ostatnie. Na wstępie chciałem powitać państwa posłów oraz wszystkich zaproszonych gości, w szczególności pana ministra finansów Jacka Kapicę oraz pana ministra Igora Radziewicza-Winnickiego oraz przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Ministerstwa Sportu i Turystyki. Chciałbym również powitać przedstawiciela ministra skarbu państwa.

Porządek obrad za chwilę przyjmiemy, a następnie prezydium Komisji przedstawi pewne informacje. Może od tego rozpocznę, a później rozpatrzymy wniosek formalny do prezydium, który zgłaszał pan poseł. Na początku chciałbym omówić wnioski podjęte podczas wczorajszego posiedzenia Komisji, którą prowadził pan przewodniczący Falfus. Jeśli chodzi o kwestię obsady stanowiska przewodniczącego stałej podkomisji do spraw ważnych imprez sportowych, pojawiły się wątpliwości ze strony pana posła Jana Tomaszewskiego, jeśli chodzi o kompetencje wyłonionej osoby. Chcę powiedzieć, że intencją pana posła Pawła Papke było, aby pan przewodniczący Biernat przewodniczył tej podkomisji w pierwszej fazie „rozbiegowej”. Konstytuowałem tę podkomisję jako przewodniczący i nie było zastrzeżeń. Przeprowadziliśmy to zgodnie z zasadami. Te wnioski w dniu dzisiejszym powinny być składane przez podkomisję, gdyż to ona ma moc zmiany swojego prezydium. To niewielka podkomisja i nie zamierzam poprzez działania polityczne i prezydium Komisji ingerować w jej pracę.

Jeśli chodzi o drugą kwestię, ustaliliśmy, że gdy raport NIK zostanie dostarczony do parlamentu, to bez zbędnej zwłoki zaprosimy panią minister Muchę i pana prezesa

NIK, tak jak ustaliliśmy wcześniej, aby odbyła się debata w tej sprawie. Jeśli pan poseł dysponuje informacjami, jakich ja ani parlament nie posiadamy na dzień dzisiejszy, które dotyczą złamania prawa przez funkcjonariusza publicznego – ministra, to pana obowiązkiem jest poinformowanie odpowiednich organów ścigania i prokuratury. Każdy poseł RP ma takie prawo i powinien korzystać z tego obowiązku, jeśli dysponuje taką wiedzą. Komisja sejmowa nie ma takiego prawa, aby kolegialnie zwracać się o uruchomienie postępowania w prokuraturze. Taki jest faktyczny stan prawny. Solidarnie z panem przewodniczącym Falfusem ustaliliśmy, że czekamy na ten raport. Jeśli raport końcowy NIK z uzasadnieniem wpłynie na przełomie najbliższych dni, to sądzę, że w dniu 20 czerwca, czyli w czwartek, będzie można przeprowadzić debatę na ten temat. Czekamy na ten dokument.

Trzecia kwestia to zarzuty pana Matuszewskiego w stosunku do mojej osoby. Chcę państwa poinformować, że do dnia dzisiejszego podejmuję próby, aby drużyna parlamentu polskiego brała udział w mistrzostwach europarlamentarzystów w Budapeszcie. Pani marszałek jest temu bardzo przychylna, ale wciąż nie wiadomo, czy jedno ważne głosowanie w sprawie, która bardzo interesuje opinię publiczną, nie będzie musiało być rozstrzygnięte w piątek. Jeśli tak będzie, to jedyną możliwością uczestniczenia w mistrzostwach będzie korekta naszego pobytu na Węgrzech, tak abyśmy po tym głosowaniu mogli pojechać do tego państwa. Nie wiem, czy Węgrzy to zaakceptują. Ta niewiadoma powoduje, że nie mamy zgody formalnej na uruchomienie tego procesu wyjazdowego dla dużej grupy posłów. To odpowiedź dla pana Matuszewskiego.

To tyle, jeśli chodzi o wczorajsze wnioski. Teraz wypowiedzą się pan poseł Bogusław Wontor, następnie pan poseł Jan Tomaszewski i pani poseł Jagna Marczułajtis. Pani Jagna powinna zostać poinformowana, iż wszystkie jej dezyderaty zostały wprowadzone do porządku obrad posiedzeń Komisji, które odbędą się w dniu 20 czerwca, zgodnie z decyzją prezydium. Wszystkie pani materiały zostały już skierowane do pracy.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Za późno.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie za późno, uważam, że w sam raz – tydzień po pani wniosku. Bardzo proszę, głos ma poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, przedostatnia sprawa, którą pan poruszał bezpośrednio mnie nie dotyczy, ale mógłby pan w dyskusji z panią marszałek powiedzieć, że w składzie reprezentacji są również posłowie opozycji, więc liczba głosujących się wyrównuje. Może nie jest to argument celowy, ale tak na marginesie.

Panie przewodniczący, miałbym ogromną prośbę do prezydium Komisji, aby z porządku dziennego kolejnego posiedzenia naszej Komisji, czyli o godz. 16.30 zdjąć punkt dotyczący spraw związanych ze sportem młodzieżowym. Już raz przesunęliśmy ten punkt porządku dziennego na inne posiedzenie Komisji i chciałbym, abyśmy zrobili to po raz kolejny. Ministerstwo nie przekazało nam materiałów, do których moglibyśmy się odnieść, a wtedy z tego powodu przesunęliśmy w czasie omawianie tego punktu. Być może ministerstwo nie opracowało do końca pewnych kwestii, nie mówię tego ze złośliwością. Dobrze byłoby, abyśmy rozmawiali o czymś namacalnym.

Druga kwestia, rozmawialiśmy o konsultacji ze środowiskiem, którego to dotyczy. Te konsultacje były zapowiedziane, ale podejrzewam, że z tego samego powodu, o którym wspomniałem do nich nie doszło. Może sensowniej będzie rozpatrywać to po tych konsultacjach i po tym, gdy otrzymamy materiały, abyśmy mieli do czego się odnieść. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu ze strony państwa posłów, to przychylę się do tej prośby i zaraz sekretariat poinformuje ministerstwo, że ten punkt porządku dziennego zaplanowany na godzinę 16.30 zostanie zdjęty i przełożony do rozpatrzenia na kolejnym posie-

dzeniu Komisji. Nie słyszę sprzeciwu do wniosku pana posła. Podejmujemy taką decyzję. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, koleżanki i koledzy, przykro mi, ale pan przewodniczący nie zrozumiał moich intencji, jakie wynikały z trzech formalnych wniosków, które przedstawiłem wczoraj. Jeśli chodzi o podkomisję, to powiedziałem, że moim zdaniem wybór pana posła Biernata, którego bardzo szanuję i do którego nic nie mam, jest dewaluacją Komisji i Sejmu RP. Dlaczego? Bowiem nazwisko Pawła Papke jest wytrychem, który otwiera drzwi nie tylko do wielu instytucji, ale do społeczeństwa. Pan przewodniczący powinien o tym wiedzieć, że społeczeństwo ma o nas fatalną opinię. W tym momencie nie rozumiem tej decyzji. Ten wybór, który nastąpił, mówi pan, że demokratycznie, że wszystko jest w porządku, jest typowo polityczny. Już przed ukonstytuowaniem tej podkomisji wiadomo było, kto będzie jej przewodniczył. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, jako jedyna komisja w Sejmie może być ponad podziałami i ponadpartyjna, a my robimy coś takiego.

Panie przewodniczący, referował pan stanowisko Komisji w sprawie nadania imienia Kazimierza Górskiego Stadionowi Narodowemu. Do tej pory nic się nie dzieje w tej sprawie. Proszę zobaczyć jak pracuje pani poseł Jagna Marczułajtis. Referowała sprawę olimpiady i teraz wszystko wydziera „pazurami". Wszyscy powinniśmy tak pracować. Pan póki co zgłosił wniosek i nic się nie dzieje. Roman Kosecki był przewodniczącym podkomisji ds. EURO i czy było źle? Ma pan rację, tak ma być, wszystko jest w porządku, gratuluję dewaluacji.

Jeśli chodzi o panią minister i wniosek do prokuratury, to pani minister również oszukała pana przewodniczącego. Podczas posiedzenia Komisji powiedziała, że ma wszystkie zgody z Ministerstwa Finansów, jeśli chodzi o koncert Madonny. Później powiedziała, że nie ma zgód i mogła tak postępować. Premier rządu RP powiedział, że pani minister zrobiła bardzo dobrze, bo zgodnie ze zdrowym rozsądkiem stadion nie stoi pusty, a jest promowany. Stadion był promowany wtedy, gdy było na nim dwóch „pływaków". To była największa promocja tego stadionu na świecie. Dlatego uważam, że jeśli prezydium nie będzie chciało się do tego dostosować, to Klub Prawa i Sprawiedliwości wystąpi z wnioskiem do prokuratury o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Trzeci wniosek, który pan przemilczał – nie wiem dlaczego. Wszyscy walczyliśmy, z różnym skutkiem, o olimpiadę w 2022 roku. Wszystko poszło dobrze i jest fajnie. Tydzień temu dowiedziałem się nagle, że czołowi sportowcy – Justyna, Kamil – napisali żenujący dla nas list. Apelowaliśmy do pani minister, aby właśnie szkoły mistrzostwa sportowego były pod specjalnym nadzorem. Wczoraj usłyszałem o jakimś algorytmie i innym ministerstwie, a pani minister nie ma na to pieniędzy, a na Madonnę miała 6 milionów złotych, które wydała bez pozwolenia. Czy nie może z jakiejś rezerwy zasilić tej szkoły w Zakopanem, aby nie było „cyrku"? Ten „cyrk" działa na naszą niekorzyść. Dziękuję bardzo, jeśli takie jest stanowisko prezydium, wycofuję wszystkie trzy wnioski.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Takie jest stanowisko. Jeszcze raz chcę powiedzieć, iż pan poseł Paweł Papke był wnioskującym, aby pan poseł Andrzej Biernat był przewodniczącym tej podkomisji. W sposób naturalny zawsze będę miał krótsze „pazury" niż pani poseł Jagna Marczułajtis. Chcę panu powiedzieć, że nie dawniej niż wczoraj, prowadziłem rozmowy, które mają na celu wypełnienie woli parlamentu, aby stadion nosił imię Kazimierza Górskiego. Leży mi to na sercu. Sprawa jest pomiędzy Ministrem Skarbu Państwa, a Ministrem Sportu i Turystyki. Minister Sportu i Turystyki wstrzymuje Ministra Skarbu Państwa przed wykonaniem uchwały sejmowej. Gdy obecna będzie pani minister Mucha, proszę zadać jej te pytania. Korespondencja jest do wglądu w sekretariacie. Moje stanowisko się nie zmienia. Sam byłem wnioskodawcą tej uchwały. Nie czuję się taki słaby…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Ale dlaczego w dniu wczorajszym pan przewodniczący się tym nie zajął?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie byłem obecny. Raz może mi się zdarzyć, że państwa opuszczę. Wiedzą państwo, że staram się stale prowadzić Komisję i robić to tak, aby to nie było polityczne. Zawsze jestem wdzięczny za współpracę z panem posłem.

Proszę państwa, pani poseł Jagna Marczułajtis wnioskuje, że dezyderat do Ministra Edukacji Narodowej jest konieczny, ze względu na czas podejmowania decyzji.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Wystawiam „pazury".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę uzasadnić swój wniosek. Rozumiem, że teraz omawiamy porządek dzienny. Zaplanowany był jeden punkt – rozpatrzenie wniosku prezydium Komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o grach hazardowych. Podkomisja pracę zakończyła i materiały państwo otrzymali. Jest wniosek formalny odnośnie do porządku dziennego, głos ma pani poseł Jagna Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Chciałam zgłosić wniosek formalny o wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego rozpatrzenia dwóch dezyderatów – skierowanych do Ministra Sportu i Turystyki oraz Ministra Edukacji Narodowej w sprawie Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza. W mojej ocenie ten wniosek powinien być przyjęty dziś do porządku obrad. Jeśli zostaną zgłoszone jakieś poprawki, to możemy nad nimi pracować w przyszłym tygodniu. Jeśli zaczniemy pracować dopiero w przyszłym tygodniu, to może się okazać, że po wakacjach wrócimy do tego tematu. Bardzo proszę o dodanie tego punktu do dzisiejszego porządku obrad. „Pazury".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

„Pazury" są, ale uważam, że powinniśmy zająć się całym problemem, tak jak mówił pan poseł Jan Tomaszewski. Stawianie sprawy jednej szkoły mistrzostwa sportowego będzie według mnie działaniem niepełnym. Z tego powodu prezydium w dniu dzisiejszym podjęło taką decyzję, aby ministerstwa do spraw sportu i edukacji przygotowały się do tej debaty w dniu 20 czerwca.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Są przygotowani.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie sądzę, aby byli przygotowani.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Nigdy nie będą.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zakładam, że jeśli dezyderat jest proponowany we właściwym czasie, bo zaraz mają być podjęte jakieś decyzje, a tego nie wiemy. Jeśli mówi pani, że będą podejmowane decyzje w tej kwestii w tym tygodniu i ma pani taką pewność, to oczywiście wprowadzę to do porządku dziennego.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Pan minister Półgrabski powiedział, że szykowane jest rozporządzenie w tej sprawie, więc chciałabym…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale na kiedy?

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Nie wiem. Pan minister Półgrabski powiedział, że ministerstwo planuje wprowadzenie rozporządzenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

No właśnie. Ta dyskusja jest trochę chaotyczna i nie w pełni będziemy mogli ją przeprowadzić w dniu dzisiejszym. Proszę bardzo, głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski. Bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Nic nie róbmy, będzie super.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, moim zdaniem te dezyderaty są dobrze przygotowane. Jeden z nich jest adresowany do Ministra Edukacji Narodowej i porusza potrzebę zmiany sposobu naliczania środków dla wszystkich szkół mistrzostwa sportowego na podstawie podanego przykładu. Wczoraj pan minister mówił, że podejmuje działania i prowadzi rozmowy z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Na razie skończyło się jednak na rozmowach. Jeśli tak jest, to dezyderat Komisji mógłby wesprzeć Ministra Sportu i Turystyki w rozmowach z Ministrem Edukacji Narodowej w sprawie rozważenia zmiany tego rozporządzenia.

W pierwszym dezyderacie skierowanym do Ministra Sportu i Turystyki chodzi o zainteresowanie go stanem bazy sportowej, która znajduje się przy tym zespole szkół mistrzostwa sportowego w Zakopanem. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby pani minister odpowiedziała nam, co planuje w porozumieniu z władzami samorządowymi. Pani minister edukacji narodowej również odpowie, albo że trwają prace, albo uzna, że nasz dezyderat i oczekiwania są niezasadne. Podane są tu argumenty, które mówią o tym, że w innych rodzajach szkół ta waga subwencji jest zdecydowanie większa. Pozostaje rozmowa pomiędzy nami, a panią minister edukacji narodowej na temat zasadności tak dużej różnicy pomiędzy poszczególnymi szkołami. W związku z powyższym wydaje mi się, że oba te dezyderaty mogą być przyjęte przez naszą Komisję. Stwierdzają pewne fakty i można oczekiwać określonych działań od przedstawicieli rządowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Andrzej Gut-Mostowy.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Przypomnę, że wczoraj minister Półgrabski stwierdził, że temat jest dobrze znany resortowi i leży mu na sercu, ale problem polega na tym, iż ten zakres obowiązków leży głównie w kompetencjach Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Chciał pomocy.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Prosił o pomoc.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Dlatego odnieśliśmy wrażenie, że resort sportu, któremu zależy, aby szkoły mistrzostwa sportowego miały dofinansowanie, wymógł na resorcie edukacji pewne działania. Działania Komisji wpisują się w to w sposób pozytywny. Uważam, że w posiedzeniu Komisji powinni uczestniczyć przedstawiciele obydwu resortów i wtedy można podjąć jakieś decyzje.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Też tak sądziłem. Minister edukacji narodowej powinien być obecny w dniu 20 czerwca podczas tej debaty w ramach tego dezyderatu. Jeśli państwo uważają…

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Przyjdą z odpowiedzią i będzie co omawiać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Po wakacjach.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Właśnie, nie po wakacjach, panie przewodniczący. To bardzo ważny temat, a po wakacjach rozpoczną się inne działania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł, nieraz „pazury" mogą zadziałać na niekorzyść sprawy. Jeśli taka jest państwa wola, abyśmy przyjęli te dezyderaty, to z gorszym skutkiem dla sprawy zajmiemy się nią w dniu dzisiejszym. Moje zdanie się nie zmienia – lepiej byłoby z udziałem ministra edukacji narodowej oraz ministra sportu i turystyki podjąć tę debatę w dniu 20 czerwca. Wniosek pani radnej nie będę poddawał pod głosowanie.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pani poseł, a nie pani radnej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeśli nie będzie wniosków przeciwnych, to te dwa projekty dezyderatów wprowadzę do punktu drugiego oraz trzeciego porządku dziennego posiedzenia. Pani poseł była kiedyś radną, więc się nie obrazi.

Dziękuję, stwierdzam przyjęcie zmian w porządku obrad.

Przystępujemy do zasadniczego porządku dziennego – do punktu pierwszego, rozpatrzenie…

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, trzeba pana chyba znów przywołać do porządku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy w sprawie formalnej zabiera pan głos?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Nie stosuje pan regulaminu. Oczywiście, że w sprawie formalnej chcę zabrać głos, tak samo jak pan poseł Jan Tomaszewski. Zwracam panu po raz kolejny uwagę, na razie nie na piśmie, a ustnie. Czytał pan regulamin Sejmu i jako przewodniczący powinien się pan orientować, że gdy poseł podnosi rękę, to przewodniczący powinien go dopuścić do głosu…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam bardzo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

…w odpowiedniej kolejności.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oddaję panu głos.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Oddaję panu głos.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Będzie się pan stosował do regulaminu Sejmu RP.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam, jeśli pana ręka...

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie była dostrzeżona.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

…jest pan dziś rzeczywiście roztargniony. Obraża pan kobietę, mówi pan: „pazury", „radna". Rozumiem, że są jakieś problemy. Jeśli jednak mówi pan nieprawdę o mojej

osobie, że miałem rzekomo mówić o panu coś na temat meczu parlamentarzystów Polska-Węgry to niech pan mi pokaże w protokole, podczas którego posiedzenia Komisji to powiedziałem. Nie przypominam sobie, abyśmy rozmawiali na ten temat.

Poza marginesem, wiadomo, że pan i Platforma Obywatelska nie pałają chęcią do Węgrów, szczególnie do premiera Orbana. Miał on grać w mistrzostwach, rozumiem, zgadzamy się z tym. Proszę jednak nie podawać niesprawdzonych informacji. Nic nie mówił o panu poseł Matuszewski podczas obrad podkomisji ani Komisji na temat meczu. Jeśli chodzi o inne tematy, to często o panu mówię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pretensja została mi przekazana przez sekretariat i ewentualnie do sekretariatu może mieć pan uwagi i zastrzeżenia. Publicznie poruszyłem temat tej pretensji, być może wyraził pan ją nie do protokołu, a na korytarzu. Jeśli to nieprawda, to pretensje powinien pan mieć do sekretarzy Komisji.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję panu, panie przewodniczący. Jeśli będziemy mieli takie zasady, że to co mówimy na korytarzu sejmowym omawiamy tu, to rzeczywiście barwnie będzie wyglądała ta Komisja. Dopuszcza pan takie kryteria, że to co na korytarzu powie pan poseł Matuszewski, poseł Wontor, czy poseł Janik będzie pan tu publicznie omawiał. Nawet na korytarzu o tym nie mówiłem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chyba pana nie obraziłem w moich wyjaśnieniach, więc nie będę dalej brnął z panem w tę polemikę. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Pierwszy punkt, to rozpatrzenie wniosku prezydium Komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o grach hazardowych.

Jak państwo wiedzą, Komisja podjęła decyzję o powołaniu podkomisji. Zakończyła ona pracę nad intencjami, które były rozpatrywane przez Komisję, jeśli chodzi o kwestie, które chcieliśmy uregulować nieco inaczej w ustawie o grach hazardowych. Przed państwem znajduje się finalny urobek pracy Komisji oraz propozycja inicjatywy ustawodawczej opisanej w projekcie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych. Przypomnę, że ustawa wprowadza zmiany w ustawie o grach hazardowych, skupiając się na kilku istotnych kwestiach. Po pierwsze, umożliwiamy wykorzystanie kanału dystrybucji, jakim jest internet do typowania liczb, znaków lub innych wyróżników w grze liczbowej, wpłacania stawek oraz wypłacania wygranych w grach liczbowych. Po drugie, wprowadzamy politykę odpowiedzialnej gry w grach hazardowych urządzanych przez sieć internetową i inne standardy. Zostały zarysowane i zapisane w propozycji zmiany w wysokości przychodów Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej oraz Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych. W tej propozycji zawarty jest w ostatnim artykule termin wejścia w życie proponowanej ustawy, w dniu 1 stycznia 2014 roku, ze względu na konieczność uzgodnień notyfikacyjnych z Komisją Europejską.

Pragnę państwu powiedzieć, iż doszło do jeszcze jednej korekty w proponowanych przez nas przepisach. Po wyjaśnieniach i wnioskach Ministerstwa Finansów oraz pana ministra Kapicy wprowadzamy przepisy, które spowodują, że interpretacja tej ustawy w odniesieniu do zwykłych, małych, urządzanych często na lokalnym szczeblu loterii lub losowań odbywających się na imprezach okolicznościowych, będzie mogła być dokonywana na szczeblu niższym niż centralny. Chodzi o to, aby organizatorzy drobnych loterii, np. w przedszkolach, mogli w sposób szybszy otrzymać kompetentną informację od służb celnych pana ministra Kapicy, lokalnie umiejscowionych w Polsce. Według mnie będzie to dobrym gestem dla tych organizatorów i udrożni pracę ministerstwa. To element praktyczny.

Jeśli chodzi o wprowadzenie polityki odpowiedzialnej gry, kreujemy inne standardy, co do zabezpieczenia grających przed uzależnieniami i przed tym, aby nie grali w te gry małoletni. Takie przepisy uwzględnione są w proponowanej ustawie. Obejmują one nie tylko naszego monopolistę, któremu dajemy możliwość sprzedaży swojego produktu kanałem internetowym, ale również wszystkich tych, którzy do tej pory mieli możliwość realizowania swojej oferty przez internet w tzw. grach wzajemnych.

Ponieważ analizowaliśmy te kwestie podczas kilku poprzednich posiedzeń, wolałbym abyśmy rozpoczęli od pytań. Poproszę też o przedstawienie pewnej korekty, która jest zgodna z intencją podkomisji. Pan minister Kapica przesłał ją do sekretariatu w dniu 6 czerwca br. Odnośnie do tego zakresu ewentualnych zmian otwieram dyskusję i czekam na pytania. Bardzo proszę.

Nie widzę zgłoszeń chętnych. Głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, oczywiście takie pytanie jest może nie na temat, ale jaka jest sytuacja pokera sportowego? Czy będzie wyłączony z tej afery hazardowej, czy nie? Przepraszam, ustawy.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Głodnemu chleb na myśli.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

No tak, być może. Chodzi mi o to, że podczas poprzednich posiedzeń Komisji przeprowadziliśmy dyskusję o tym, że poker sportowy został „wylany razem z kąpielą", razem – przepraszam za sformułowanie – z aferą hazardową. Wydaje mi się, że sprawa tej afery tego nie dotyczy, bo to samo można powiedzieć o brydżu sportowym, którego rozgrywki są na całym świecie. Na całym świecie gra się również w pokera sportowego. Ostatnio wygrał chyba w Anglii nasz rodak. Nie korzystamy z tego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Pan minister Kapica zwrócił się o to, aby w naszej propozycji, jeszcze przed przegłosowaniem tej zmiany – nie wiem w jakiej formule, chciałbym zapytać o to Biuro Legislacyjne – zmienić dotychczasową treść ust. 2 w art. 9. Powyższa propozycja powinna być zgodna z naszą intencją, a zmiany które Biuro Legislacyjne po dyskusji zapisało w propozycji nie gwarantowałyby możliwości sprzedania produktów gier liczbowych w kolekturach. To techniczna zamiana zgodnie z intencją podkomisji. Bardzo proszę o ustosunkowanie się do pytania pana posła Jana Tomaszewskiego oraz do tej propozycji, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, najpierw odniosę się do tej propozycji. Intencją Komisji byłoby wprowadzenie do ustawy zmian umożliwiających Totalizatorowi Sportowemu oferowanie za pomocą sieci internetowej i stron internetowych części czynności związanych z urządzaniem gier liczbowych. W związku z tym wprowadzono ustęp wskazujący na to, że te czynności to typowanie liczb, znaków i innych wyróżników w grach liczbowych. Wpłacanie zakładów i wypłacanie wygranych odbywałoby się przy użyciu strony internetowej spółki. Przy takim przepisie mieliśmy wątpliwość, czy będzie on jednoznacznie wskazywał na to, że nie ma innego kanału sprzedaży, oferowania tych czynności w ramach organizacji gier. Powodowałoby to wątpliwości, czy tego rodzaju czynności jak typowanie znaków lub innych wyróżników może odbywać się w kolekturach. Z tego powodu, naszym zdaniem, zasadne jest doprecyzowanie zgodnie z intencją, że typowanie liczb, znaków i innych wyróżników w grach liczbowych, wpłacanie stawek i wypłacanie wygranych przez sieć internetową odbywa się przy użyciu strony internetowej, o której mowa w art. 5 ust. 2 ustawy zatwierdzonej przez ministra właściwego do spraw finansów i na wniosek tej spółki. W związku z tym wiadomo, że to co odbywa się poza siecią internetową, odbywa się poprzez kolekturę. Wnosimy o tego typu doprecyzowanie. Dyskutowaliśmy już nad tą zmianą, ale z powodów proceduralnych nie została ona wprowadzona i w takiej formie przegłosowana przez podkomisję.

Odnosząc się do pytania pana posła Tomaszewskiego w kwestii pokera sportowego, pragnę zauważyć, iż był on opisany w ustawie o grach i zakładach wzajemnych, a teraz jest opisany w ustawie o grach hazardowych jako gra hazardowa, która może być organizowana tylko w kasynach gry. Nie ma i nie było nigdy kategorii pokera sportowego, gdyż nie jest to dyscyplina sportowa uznana przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. To nie jest dyscyplina uznana przez ustawę o sporcie, która byłaby reprezentowana przez stosowną federację. W sytuacji, w której zostaną dokonane tego rodzaju zmiany

w przepisach sportowych i poker sportowy zostanie wyłączony z puli gier losowych, wtedy niewątpliwie będzie zachodziła konieczność ustanowienia osobnych przepisów prawnych. W chwili obecnej poker sportowy jest tylko odmianą pokera, jako gry hazardowej, określaną w ten sposób nie tylko przez ustawę, ale również przez orzecznictwo administracyjne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Czy do pozostałych przepisów nie ma pan zastrzeżeń?

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:
Nie mam zastrzeżeń.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dziękuję. Głos ma poseł Andrzej Gut-Mostowy, a następnie poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):
Panie przewodniczący, panie ministrze, ustawa o grach hazardowych obowiązuje od dnia 1 stycznia 2010 r. W tym miesiącu rozegrany został puchar świata w skokach w Zakopanem. Wtedy doszło do afery związanej z faktem, że reklama Bet at Home była już nielegalna. Umowy podjęte z Polskim Związkiem Narciarskim obowiązywały od 2007 r. i miały charakter wieloletni. Środowisko podhalańskie, narciarskie jest trochę zbulwersowane, że na całym świecie, przy okazji pucharów świata reklamy Bet at Home można zobaczyć na skoczniach, a u nas akurat sprawy prawne na to nie pozwalają. Te środki przeznaczane byłby na rozwój sportu. Czy te zmiany tu proponowane lub ewentualne scenariusze kolejnych zmian pozwolą na to, aby tego typu reklamy mogły się pojawiać na skoczniach narciarskich?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Bardzo proszę, głos ma Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):
Panie przewodniczący, panie ministrze, dziękuję za wyjaśnienia. Wreszcie ktoś wyjaśnił, na czym to polega. Mam jedno pytanie do pana ministra – kto w chwili obecnej jest władny, czy są to międzynarodowe, czy światowe władze, a może polskie, aby uznać, że poker sportowy jest dyscypliną sportu? Jak pan to rozumie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Czy jeszcze ktoś chce zadać pytanie? Proszę bardzo, pan poseł.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):
Nie wiem, czy można to uznać za pytanie, chciałem zabrać głos.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Proszę.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):
Panie przewodniczący, wszyscy pamiętamy, w jakiej atmosferze państwo przynieśli tę kartkę papieru – ci którzy to zrobili – na której zapisany był projekt nowelizacji ustawy o grach hazardowych. Usiłowaliście uczynić z tej kartki papieru projekt komisyjny. Jako posłowie Klubu Prawa i Sprawiedliwości zaprotestowaliśmy wówczas wobec takiej praktyki. W dalszym ciągu to czynimy, ponieważ państwo w żaden sposób nie zmienili tej procedury działania. Usankcjonowaliście nieformalne działania pracą podkomisji, która jakoby przygotowała ten projekt. Wnosiliśmy, aby tego typu projekty i działania, które odnoszą się do ustawy o grach hazardowych były przygotowywane przez odpowiednie ministerstwo. To ono jest władne, aby przygotować tego typu zawiłą konstrukcję.

Jeśli chodzi o to, co teraz państwo nam przedstawili, to mam zasadnicze wątpliwości odnośnie do co najmniej kilku, albo nawet kilkunastu sformułowań tu zawartych. Nie mam zamiaru odnosić się do tego niby-projektu, ponieważ jesteśmy przeciwni temu, aby był to projekt komisyjny. Ta praktyka, w której pan minister przychodzi na posiedzenie Komisji i dorzuca jakieś swoje poprawki. Mam pytanie, czyje to są poprawki? Pana, jako pana Kapicy, pana jako ministra Kapicy, czy pana jako przedstawiciela mini-

stra finansów? Kim pan jest podczas tego posiedzenia Komisji, drogi panie? Kim pan jest, że przedstawia pan poprawki do projektu podkomisji, która jakoby pracowała nad tym projektem? Czy to są poprawki ministra finansów akceptowane przez Ministerstwo Finansów, czy ten projekt, skoro się pan włączył w pracę nad nim jest akceptowany i ma akceptację ministra finansów?

Zadawaliśmy panu tego typu pytania podczas sławetnego posiedzenia Komisji, ale nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi na temat tego, ani na temat, kto przygotował tamten skrawek papieru, na którym zapisali państwo pierwotny kształt tego projektu. Podtrzymujemy nasze stanowisko i będziemy się merytorycznie odnosili do przyjętego projektu. Do tego projektu nie będziemy się odnosili merytorycznie, nie chcemy uczestniczyć w pracach, nie będziemy brali udziału w projekcie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawione przez pana posła Schreibera jest nam znane. Prezentowałem je i było złożone na piśmie do prezydium. Nie jest zaskakujące. Jeszcze raz podkreślę, że cały czas działamy zgodnie z zasadami transparentności w parlamencie i jeszcze raz wszystkich posłów informuję, że cały tok pracy jest objęty tarczą antykorupcyjną, o którą zwróciłem się za pośrednictwem pani marszałek Sejmu. Chciałem uspokoić wszystkich i poinformować, że pracujemy najpoprawniej jak tylko się da. Zmiany, które nakreśliłem w tej prezentacji są zmianami w obszarach, które od dwóch lat zajmowały pracę tej Komisji, jeszcze podczas poprzedniej kadencji. Była wola wszystkich stronnictw politycznych, aby podjąć inicjatywę, aby był to nasz wkład w poprawianie tych przepisów. Wydaje mi się, że dojrzeliśmy do tego, aby wprowadzić tę korektę.

Przychodzi mi zaakceptować państwa stanowisko, że nie włączacie się w procedowanie do czasu przyjęcia projektu. Ta sprawa zostanie dziś rozstrzygnięta. O tym, czy będzie to projekt komisyjny, czy nie, zadecydujemy w formie głosowania.

Bardzo proszę, głos ma przewodniczący Falfus, a następnie pan minister Kapica.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem potwierdzić, że złożyłem takie stanowisko w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości. Powołałem się na pewne uzasadnienia, które spowodowały, iż nie będziemy brali udziału w pracach podkomisji na ten czas, gdy złożyłem ten wniosek. W tym stanie rzeczy podtrzymujemy nasze stanowisko również w dniu dzisiejszym. Ewentualnie, merytorycznie łatwiej będzie się nam odnosić do tego projektu – jeśli dziś przejdzie przez głosowania – jeśli nadany zostanie mu numer druku sejmowego. Wówczas będziemy uczestniczyli i odnosili się do projektu nowelizacji tej ustawy ponownie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Gwoli przypomnienia powiem, że ten sam obszar, przynajmniej w części, był proponowany przez Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości nieco wcześniej w propozycji zmiany ustawy o grach hazardowych – to był projekt poselski. Trzeba być konsekwentnym, panowie. Bardzo proszę, pan poseł Schreiber zapewne do tego chce się odnieść, a następnie głos ma pan minister Kapica.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, w tym momencie zdecydowanie nadużył pan swojej roli, komentując w ten sposób nasz projekt. Dotyczył on, jeśli przyjrzymy się temu, co państwo przedstawili, bodajże zmian nr 8 i nr 9, które znajduję w tym tekście. Nasz projekt dotyczył tych dwóch zmian, ale w innym wymiarze niż państwo tu proponują. Swoją drogą to interesująca sprawa – jaki jest los tego projektu, który został złożony o wiele wcześniej. Próbują teraz państwo przykryć swoje głosowanie przeciwko tamtemu projektowi tymi dwiema zmianami, które proponujecie dołączyć do tego projektu. To jest nieuczciwe działanie, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Powiedziałem już, kto nas ogląda z każdej strony. Tak naprawdę te prace odkryłem, a nie ukryłem. Proszę państwa, głos ma pan minister Kapica, bo później będą jeszcze zapewne inne pytania.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odpowiadając na podniesione przez państwa kwestie, chciałem zwrócić uwagę na fakt, że reklamy gier hazardowych, zarówno w ramach obecnej ustawy, jak i na tle poprzedniej były mocno ograniczone. Ten kanał komunikacji był tylko możliwy w przypadku gier organizowanych przez monopolistę – czyli dotyczył gier liczbowych i loterii pieniężnych. W poprzednim stanie prawnym przepisy ustawy o grach i zakładach wzajemnych nie dawały *de facto* możliwości egzekucji tego zakazu. Odpowiedzialność ciążyła na tym, który umieszczał tę reklamę.

Zmiana ustawy wprowadziła w tym zakresie normy, które były wcześniej stosowane w ustawie o przeciwdziałaniu alkoholizmowi, o ile dobrze pamiętam. Odnosiły się one do reklamy alkoholu i papierosów. Odpowiedzialnością obarczano tych, którzy korzystali z tych reklam. W momencie wejścia w życie ustawy ta odpowiedzialność mogła być stosowana wobec tych, którzy korzystali z tych reklam, tak jak miało to miejsce w przypadku pucharu świata. Pomimo, iż umowy zawarte zostały wcześniej, wiadomo było, że to reklama gry nielegalnej, tylko wcześniej nie można było wyegzekwować przepisów w stosunku do jednostki, która korzystała i prezentowała daną reklamę. Ostatecznie zakończyło się to dobrowolnym poddaniem się konsekwencjom przez prezesa instytucji organizującej puchar świata.

Nie jestem w stanie podzielić zdania pana posła, że tego rodzaju procedura jest dopuszczona na całym świecie. To rozwiązania krajowe. O ile dobrze wiem, to w Skandynawii istnieje również ograniczenie, które pozwala na reklamowanie tylko krajowego organizatora gier, a nie podmiotów, które nie uzyskały licencji, czy stosownych zezwoleń krajowych. W naszym przypadku istnieje możliwość informowania o sponsorowaniu, to znaczy reklamowania wraz ze sponsorowaniem poprzez podmioty urządzające zakłady wzajemne – czyli popularną bukmacherkę – oraz podmioty, które uzyskały zezwolenie Ministra Finansów. Są podmioty, które wykorzystują tego rodzaju możliwość. Trudno zaakceptować sytuację – to podlega ściganiu – gdy reklamuje się gry nielegalne, niezarejestrowane w Polsce. Te firmy nie podejmują reklamy na terenie kraju, gdyż tej odpowiedzialności podlegaliby ci, którzy korzystają i prezentują tę reklamę. Te podmioty mogą się zarejestrować, ale jak rozumiem, z przyczyn ekonomicznych nie są tym zainteresowane.

Odpowiadając na pytanie pana posła Tomaszewskiego, doprecyzowując kwestie pokera sportowego, to taką informację przekazaliśmy również prezesowi zarządu Polskiej Federacji Pokera Sportowego. Tego typu organizacja, w przeciwieństwie do Polskiej Federacji Brydża Sportowego, nie ma statusu polskiego związku sportowego w rozumieniu ustawy o sporcie. Obecnie ta federacja, pomimo iż tak się nazywa, realizuje swoje cele na podstawie obowiązujących przepisów ustawy – Prawo o stowarzyszeniach. W świetle przepisów ustawy o sporcie nie jest możliwe uzyskanie przez to stowarzyszenie statusu federacji sportowej, ponieważ polski związek sportowy może być utworzony tylko przez podmiot będący członkiem międzynarodowej federacji sportowej, działającej w sporcie olimpijskim bądź paraolimpijskim, albo innym uznanym przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Finalizując moją wypowiedź, mogę rzec, że uzyskanie przez Międzynarodową Federację Pokera członkostwa w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Sportów Umysłowych dopiero otworzy Polskiej Federacji Pokera Sportowego drogę do uzyskania statusu federacji sportowej. Szczegółowo wyjaśnialiśmy to tej organizacji.

Odnosząc się do ostatniej kwestii i pytań dotyczących mojego statusu podczas posiedzenia tej Komisji, chciałbym wyjaśnić, iż zostałem zaproszony przez pana przewodniczącego, jako podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów i taką rolę tu prezentuję. W stosunku do tego projektu nie ma oficjalnego stanowiska rządu, bo nie jest to projekt, który mógłby wpłynąć do rządu. Pełnię tu funkcję swojego rodzaju doradczą i weryfika-

cyjną. To, czy państwo posłowie zechcą przyjąć uwagi od strony rządowej czy ministerialnej do tej ustawy, aby była ona spójna i logiczna, nie była zakwestionowana w procesie notyfikacyjnym, to odpowiedzialność państwa posłów, zgodnie z procedurą obowiązującą w Sejmie. Jeśli wnoszę swoje uwagi, to zostaną one uwzględnione, tylko jeśli poseł podejmie w tym zakresie stosowną poprawkę, złoży ją, a Komisja ją przyjmie. Zależy nam na tym, aby każda inicjatywa poselska w zakresie ustawy o grach hazardowych była spójna z polityką rządu dotyczącą ustawy o grach hazardowych i aby nie została zakwestionowana przez Komisję Europejską w toku notyfikacji. Jednocześnie powinna wypełniać cele, które przyświecają inicjatorom tej ustawy w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, po konsultacji z Biurem Legislacyjnym na tym etapie mogę stwierdzić, że jako przewodniczący i sprawozdawca dyskusji z prac podkomisji przyjmuję tę uwagę pana ministra i Ministerstwa Finansów. Oczywiście jest ona zgodna z intencją naszych wcześniejszych debat. Nie będzie trzeba poddawać jej pod głosowanie odrębnie. Dobrze mówię, panie mecenasie?

Legislator Wojciech Paluch:

Tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Teraz, przed głosowaniem dotyczącym całej inicjatywy, poddam ją pod dyskusję artykuł po artykule. Art. 1 będziemy tradycyjnie oceniać na wstępnym etapie formalnoprawnym ustępami.

Tytuł, jeśli przyjmiemy inicjatywę, nie może być inny. Jeśli chodzi o art. 1 ust. 1 nie było zastrzeżeń ze strony pana ministra Kapicy. Podkomisja proponuje go w przedstawionej formie i Biuro Legislacyjne nie zgłasza potrzeby zmian.

W kwestii ust. 2 w art. 1 jest propozycja zamiany przepisu, który mają państwo przed sobą. Proponowany zapis pkt 2 przepisu brzmi: „Typowanie liczb, znaków lub innych wyróżników w grach liczbowych, wpłacanie stawek i wypłacanie wygranych z tych gier przez sieć internet odbywa się przy użyciu strony internetowej spółki, o której mowa w art. 5 ust. 2, zatwierdzonej przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych, na wniosek tej spółki". Biuro Legislacyjne nie ma uwag.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Posłowie również nie mają uwag.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Posłowie też nie zgłaszają uwag. Pkt 3 – pan minister nie wnosi uwag, państwo posłowie i Biuro Legislacyjne również.

Pkt 4 – nie ma uwag.

Pkt 5 – nie ma uwag.

Pkt 6 – nie ma uwag.

Pkt 7 – nie ma uwag.

Pkt 8 i pkt 9 – rozumiem, że pan minister zdrowia chciałby zabrać głos. Omawiamy teraz obszar zmian dotyczących zmiany w zakresie wysokości przychodów Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej oraz Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych. Poddaliśmy ten temat wnikliwej analizie i zaproponowaliśmy zgodnie jako podkomisja, pomimo zastrzeżeń ministra zdrowia, korektę wartości procentowych. Bierzemy pod uwagę analizę wykorzystania środków przez Fundusz Rozwiązywania Problemów Hazardowych oraz krzywą wznoszącą się, jeśli chodzi o odpisy na wszystkie fundusze przez Totalizator Sportowy, które mają miejsce.

Zwracamy również uwagę na fakt, iż zmiany, jeśli chodzi o propozycje umożliwiające wykorzystanie kanału dystrybucji jakim jest internet do typowania liczb i znaków etc., spowodują *de facto* minimum 6-7% wzrostu na całej puli do podziału funduszy. Ten fundusz rośnie na tyle, że te 1,5% daje realny wzrost netto na Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych. To nasza roztropna decyzja i wiem, że pan minister zdrowia się z nią nie zgadza. Bardzo proszę o zabranie głosu, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz–Winnicki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oszacowaliśmy ten wzrost i on pomimo objęcia dodatkowym opodatkowaniem przychodów wynikających z hazardu internetowego nie zrekompensuje tej zmiany. Wpływy są na poziomie 21.700 tys. zł rocznie, jako 3% według aktualnej ustawy. To byłaby redukcja do 10.850 tys. zł. Po uwzględnieniu przychodów z internetu jest to niespełna 11 mln zł. To redukcja na wysokim poziomie – o połowę.

Biorąc pod uwagę myśl pana przewodniczącego oraz ideę, jaka przyświecała podkomisji, która słusznie zwróciła uwagę na fakt, iż pieniądze z Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych nie były do tej pory w pełni wykorzystywane, mamy propozycję zmiany formuły funduszu. Mamy do czynienia z sytuacją olbrzymich niezaspokojonych problemów zdrowotnych Polaków wynikających z różnych uzależnień, a pieniądze zgromadzone na Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych, przy tak zdefiniowanych jak w obecnej ustawie celach funduszu, nie są w pełni wykorzystane. Należy zauważyć, że fundusz z powodów formalnych rozpoczął dopiero funkcjonowanie w połowie 2011 roku i sukcesywnie co roku zwiększa się liczba programów przez niego realizowanych. Obstaję przy tym, że nie należy odbierać tych pieniędzy Ministrowi Zdrowia, z uwagi na ich przeznaczenie, czyli poprawę stanu zdrowia Polaków, ale trzeba zmienić formułę wykorzystania tych pieniędzy, aby służyły generalnie na rzecz poprawy zdrowia.

Proponujemy zmianę nazwy i celu funduszu. Fundusz Rozwiązywania Problemów Hazardowych mógłby być funduszem rozwiązywania problemów uzależnień – z wyjątkiem nielegalnych substancji psychoaktywnych. W ten sposób takie działanie pozwoliłoby w istotny sposób zmienić część programów i wykorzystać środki na cele, które są dla Polaków najważniejsze. Jeszcze raz przypomnę, panie przewodniczący, że Polacy w zestawieniu z innymi obywatelami Unii Europejskiej, charakteryzują się jednym z najgorszych wyników wskaźników zdrowotnych. Żyją oni średnio 7,5 roku krócej niż obywatele Unii Europejskiej. Polacy z niższym wykształceniem żyją o 13 lat krócej niż Duńczycy w tej samej klasie społeczno-ekonomicznej. To jest wynikiem olbrzymiego ryzyka zdrowotnego, które przyjmują na siebie Polacy w wyniku regularnego palenia tytoniu. Jesteśmy jednym z trzech krajów w Unii Europejskiej, w którym liczba zgonów z powodu raka płuc jest dominująca wśród chorób nowotworowych. Więcej kobiet w Polsce umiera na raka płuc niż na raka piersi.

Jesteśmy w sytuacji absolutnego niedofinansowania działań profilaktycznych. Biorąc pod uwagę, iż fundusz rozwiązywania problemów hazardowych został zaplanowany i skonstruowany z myślą o wzmocnieniu działań profilaktycznych jeszcze raz wnoszę, aby nie przekazywać tych pieniędzy w gestię działań promujących sport. W ramach rozwiązywania problemów uzależnień będzie można promować zdrowy styl życia, właściwe odżywianie i prowadzić istotne, ciągłe kampanie przeciwtytoniowe. To jest naszym celem i powinno być głównym zadaniem działań profilaktycznych rodzimego systemu opieki zdrowotnej.

Wydaje się, że zwiększanie i tak już rozbudowanych środków finansowych przeznaczonych przez państwo na rzecz promocji sportu nie podniesie stanu zdrowia Polaków. Osiągnęliśmy sukces – chwała nam za to – udało się nam wybudować olbrzymią liczbę „Orlików". Dostępność do powiatowych obiektów sportowych w Polsce jest niekwestionowalna. Jednak Polacy nadal mają zachowania zdrowotne, które znacznie odbiegają od standardów w wyżej rozwiniętych od nas krajach Unii Europejskiej. Jeżeli nie zmienimy tego i nie zaczniemy inwestować środków w to, aby zmieniać styl życia Polaków poprzez edukację, kampanie społeczne i intensywne nauczanie oraz oddziaływanie na świadomość społeczną również na poziomie lokalnym, to nie uda się nam zmienić tego stanu rzeczy.

Z perspektywy zdrowia publicznego uważamy propozycję odebrania połowy wysokości finansowania profilaktyki zdrowotnej i przeznaczenie tych środków na potrzeby resortu sportu, za działanie, które nie przyniesie poprawy zdrowia Polaków. Naszym zdaniem jest to błąd, który można by naprawić, zmieniając formułę działania Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Proszę państwa, do wypowiedzi zgłosili się pan Tadeusz Tomaszewski, pan przewodniczący Falfus, pan Pacelt…

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):
Jako pierwszy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Pierwszy zgłosił się Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):
Pierwszy zgłosił się pan Babalski…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):
Podnosiłem rękę, przechodziłem koło pana.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Dobrze. Tadeusz Tomaszewski wybaczy, głos ma Zbigniew Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):
Panie przewodniczący, chciałem zadać panu pytanie. Być może skieruję je do legislatorów. Wydaje mi się, że procedura powinna być taka, że przyjmujemy lub nie sprawozdanie podkomisji. Dopiero wtedy to staje się dokumentem, odnośnie do którego taką procedurę, jaką obecnie stosujemy mógłbym zrozumieć i byłaby uzasadniona. W chwili obecnej wydaje mi się, że przeprowadza pan procedurę tak, jakby to był projekt ustawy, nad którym dyskutujemy. To pytanie do Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
To zasadnicze, dobre pytanie. Bardzo proszę, aby Biuro Legislacyjne poprawiło mnie, jeśli popełniłem błąd w procedowaniu. Nie wydaje mi się, ale bardzo proszę.

Legislator Wojciech Paluch:
Szanowni państwo, panie pośle, mając dużą sympatię do pana posła powiem, że w regulaminie Sejmu nie ma przepisów, które regulują próbę podejmowania inicjatywy. Opisany jest sposób procedowania nad konkretnym drukiem. Z uwagi na to, iż inicjatywa ma przyjąć ramy projektu komisyjnego, posiłkujemy się dotychczasową praktyką odnośnie do tworzenia takiej inicjatywy. Z tego powodu Komisja powołała w tym celu podkomisję. Nieraz Komisja wspiera się w takim przypadku zespołem roboczym, który przygotowuje projekt inicjatywy. Taki projekt, tak jak to ma teraz miejsce jest później przedstawiany na forum Komisji i podczas posiedzenia procedowanie go może odbywać się w tej formie, jak teraz to robimy. Posiłkujemy się rozwiązaniami regulaminu Sejmu i procedujemy punkt po punkcie.

Pan przewodniczący może przyjąć inną technikę procedowania – np. artykułami, omówienie zagadnień problemowych lub przyjęcie rozwiązań kierunkowych. Ze względu na specyfikę projektu przewodniczący zastosował taki charakter procedowania, aby każda zmiana została omówiona, przedyskutowana, a ostatecznie przyjęta, jako inicjatywa komisyjna, o ile uzyska większość. Jeśli to się nie uda, to nie będzie inicjatywy komisyjnej. W zależności od państwa posłów, propozycja może przyjąć charakter inicjatywy poselskiej. Posiłkujemy się jedynie rozwiązaniami zawartymi w regulaminie Sejmu, aby procedować sprawniej, czytelniej i jaśniej, jeśli chodzi o konkretne rozwiązania zawarte w inicjatywie przedmiotowej, która może stać się projektem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Jasne. Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Wiem, że pojawili się licznie nasi kochani posłowie z Komisji Zdrowia i również chcą zabrać głos. Oddam im głos po wypowiedziach członków Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, pan minister zdrowia również podczas obrad podkomisji przedstawił ten problem. Podkomisja nie podzieliła oczekiwań pana ministra, między innymi dlatego, iż Fundusz Rozwiązywania Problemów

Hazardowych według danych resortu ma odpowiednie środki finansowe do wykorzystania przez najbliższe dwa lata do działalności w aktualnym stanie prawnym.

Najwyższa Izba Kontroli, gdy przeprowadziła kontrolę stwierdziła, że te środki nie są wykorzystane; nie używam słowa – niezgodnie z prawem. Pan minister mówił o procedurach związanych z tym, że środki były uruchamiane wcześniej. Faktem jest, że na koncie funduszu są środki finansowe wystarczające na ten rok i na czas przyszły. Gdy wprowadzimy tę zmianę, będą one wystarczające do funkcjonowania funduszu w ramach aktualnie obowiązującej ustawy i celów, jakie ma fundusz hazardowy. Myślę, że troska o zdrowie publiczne Polaków musi towarzyszyć resortowi wtedy, gdy przyjmowany jest budżet resortu i państwa.

Jeśli pan minister proponuje nam w chwili obecnej rozszerzenie tej profilaktyki, między innymi antynikotynowej, to trzeba być aktywnym w momencie, w którym uchwala się prawo mówiące o wpływach z tamtych używek, o których dziś pan mówił. Co to oznacza, że ci którzy uczestniczą w zakładach gier liczbowych mają ponosić koszty poprawy zdrowia publicznego? To pytanie: dlaczego nie zaproponowali państwo tego w rozwiązaniach związanych z ustawami akcyzowymi, tam gdzie wytwarza się to źródło zagrożenia dla zdrowia publicznego? Myślę, że na dzień dzisiejszy nie ma przesłanek, dla których Komisja miałaby zgodzić się na przygotowanie komisyjnego projektu nowelizacji ustawy, rozszerzającej funkcjonowanie funduszu hazardowego do funduszu zajmującego się innymi kwestiami.

Takie jest prawo Komisji Zdrowia. Jeśli ona to przygotuje, to będziemy rozmawiali. Wnoszę o to, aby oddalić propozycję pana ministra. Była ona przedmiotem analizy podczas posiedzenia podkomisji i pan minister zawsze może wrócić z tym w ramach inicjatywy rządowej. Na dzień dzisiejszy ta propozycja jest kompromisowa. Były również propozycje obniżenia stawki do 1%. Te 1,5% jest propozycją kompromisową podkomisji. Nie wszyscy posłowie uczestniczyli w tych pracach.

Chciałbym zapytać pana ministra, ile w chwili obecnej jest na koncie Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych, ile było środków na koniec roku, czy wpływy, które są realizowane są zgodne z planem, czy wyższe? Mamy informację z pierwszej ręki, od Ministra Finansów, z której wynika, że w tym obszarze jest akurat dobrze. Podawano informację, że w pierwszym kwartale były wpływy o 16% większe niż przewiduje to plan finansowy. W związku z powyższym nie ma żadnych zagrożeń, jeśli chodzi o środki funduszu.

Po drugie, ta ustawa hazardowa ma wejść w życie w dniu 1 stycznia 2014 r. To co pan ma zaplanowane i środki niewykorzystane, będzie miał pan do dyspozycji w roku 2014 i kolejnych latach oraz zwiększone o 1,5% udział w tej części, która wynika z projektu nowelizacji. Wobec powyższego wnoszę formalnie o oddalenie propozycji zgłoszonej przez pana ministra.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos zabierze teraz pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo posłowie, od razu w imieniu pani przewodniczącej Parlamentarnego Zespołu Olimpijskiego i moim chciałabym zaprosić na spotkanie tego zespołu, podczas którego z pewnością poruszymy ten temat, choć trochę w innej perspektywie. Chodzi mi przede wszystkim o to, iż jestem zdziwiona postawą Ministerstwa Zdrowia. Nagle chce ono profilaktycznie poprzez sport edukować dzieci oraz społeczeństwo i w ten sposób leczyć również uzależnienia hazardowe. Do tej pory nigdy Ministerstwo Zdrowia nie chciało współpracować ze sportem w ten sposób. Nigdy nie chciało przeznaczyć nawet promila swojego budżetu na to, aby wprowadzić odpowiednie zadania i programy w MZ i abyśmy mogli wspólnie edukować prozdrowotnie społeczeństwo.

Nie trzeba obecnie leczyć ludzi z cukrzycy, jeśli od samego początku będą prowadzeni w sposób właściwy. Nie trzeba leczyć z otyłości, jeśli będziemy wychowywali w kulturze sportowej, fizycznej. Do tego musi włączyć się Ministerstwo Zdrowia. Nie włącza się ono jednak ani w te działania, ani w ogóle w perspektywy finansowania ze środków unij-

nych. Ani w poprzedniej perspektywie, ani w aktualnej MZ nie dokonało zapisów, które umożliwiłyby ministerstwu, nam i innym podmiotom korzystanie z tych środków w ten sposób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Pacelt. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Pacelt (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, ponieważ występował przede mną pan poseł Tadeusz Tomaszewski i ujął temat doskonale, precyzyjnie, mogę się tylko podpisać pod jego słowami. Nie możemy z funduszu uzależnień od hazardu przeznaczać środków na uzależnienia od nikotyny i alkoholu. Myślę, że są bogatsze koncerny, które przy odpowiednich przepisach ustawowych mogą łożyć na to środki. Tak zapewne się dzieje i tam trzeba szukać tych pieniędzy.

Jestem zdziwiony, panie ministrze, że w sposób tak jednoznaczny określa pan, że te środki finansowe, zwiększone o dochody uzyskane dzięki procedowanej w dniu dzisiejszym ustawy, nie zwiększą sprawności i zdrowia polskiego społeczeństwa poprzez sport. Dadzą możliwość dofinansowania sportu. Od kilkudziesięciu lat zajmuję się sportem i nie jestem o tym przekonany, a pan tak autorytatywnie stwierdza, że te środki nie pomogą w usportowieniu i nie wpłyną na lepszą kondycję fizyczną i zdrowie polskiego społeczeństwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę. Głos ma pan przewodniczący Falfus. Czy jeszcze jacyś posłowie, będący członkami Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, chcą zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Głos ma pan przewodniczący Falfus, a następnie pani poseł Janina Okrągły i pan poseł. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę państwa, parę miesięcy temu spotkaliśmy się z Komisją Finansów Publicznych, gdy z naszej inicjatywy przygotowywany był projekt ustawy o doszacowaniu środków przeznaczonych na sport z Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych. Wtedy dość szczegółowo rozmawialiśmy na temat dokumentów NIK, z których w sposób ewidentny wynikało, że przez półtora roku czy dwa lata od czasu powołania tego funduszu wydali państwo kilka lub kilkanaście procent środków na wszystko. Po drugim roku działania funduszu – w 2012 roku był nieco większy pułap wydatkowania środków, ale tylko na administrację. Jeśli chodzi o program, to wydatkowanie było bardzo niskie.

W związku z tym myślę, że pan minister może mieć pretensję, ale tylko do siebie, że nie prowadził tego w odpowiedni sposób. Pan minister finansów się cieszył, bo mógł panu pod koniec roku te środki „przerzucić” gdzieś indziej, bo były niewykorzystane. Na tym nie polega dobre działanie w wydawaniu środków publicznych. Z tego powodu przerzucenie tych środków wydawało się nam bardzo skuteczne. Nagle się okazało, że nie, przegraliśmy głosowanie. Zaproponowano fuzję, że załatwi się to razem z tym, co dziś omawiamy. Co się okazuje? To, że nasz projekt, jeśli miałby dziś przepaść – nie tyle projekt, a pomysł pozyskiwania środków dla Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – to już w ogóle działanie bez sensu. Nawet osoby, które chciały prowadzić tę Komisję – to nie był PiS – i tak mały w zamyśle pozyskiwanie środków z tego 3% funduszu, który jest po waszej stronie. Wydaje się, że od początku nasz wniosek nie znalazł uznania. Mówiło się tylko, że powalczymy i nic z tego nie wychodzi. Uważam, że jesteście nierzetelni w uzgodnieniach, jeśli chodzi o działania w dobrym kierunku dla rozwoju sportu. Po to tu jesteśmy, to jest komisja sportu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Głos ma Janina Okrągły oraz nasi koledzy z Komisji Zdrowia. Bardzo proszę o zwarte wypowiedzi, bo raczej w dniu dzisiejszym nie zmienimy tych przepisów, aby wszystkich uspokoić. Dopiero gdy Komisja przyjmie projekt i zostanie on skierowany do laski marszałkowskiej zacznie się opiniowanie w rządzie i rozmowy. Zmiany, które w dniu dzisiejszym, a także podczas posiedzeń podkomisji zaproponował

minister zdrowia, tak jak zwrócili uwagę koledzy, są zmianami fundamentalnymi dla tej ustawy. Tak daleko nie chcieliśmy nigdy jej nowelizować. Bardzo proszę.

Poseł Janina Okrągły (PO) – spoza składu Komisji:

Wypowiem się krótko. Faktycznie tych gorzkich słów wysłuchaliśmy dość wiele. Ze znaczną częścią sformułowań można się zgodzić. Apelowałabym do państwa, aby jeszcze raz się państwo zastanowili nad problemem. Faktycznie Najwyższa Izba Kontroli podkreśliła słabe wykonanie funduszu i zadań, które miały zostać zrealizowane. Podkreślano również niewielką liczbę wniosków i ich niską jakość. Patrząc na wykonanie w ostatnich latach, a przypominam, iż fundusz zaczął działać od połowy 2011 roku, systematycznie liczba wniosków i ich jakość rośnie. Te dwa lata były czasem praktyki i uczenia się realizacji funduszu. Analizując tylko te dwa lata wstecz możemy wylać dziecko z kąpielą. Zgadzam się z tym, o czym mówił pan minister zdrowia. Sport jest ważny z jednej strony, a z drugiej szeroko prowadzona profilaktyka zdrowotna. Apeluję do państwa, aby to rozważyć. Zdaję sobie sprawę, że nie zostanie teraz podjęta ta decyzja, ale jest to temat do przemyślenia.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo – głos ma pan poseł.

Poseł Rajmund Miller (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałem powiedzieć, że szkoda, iż do udziału w tym posiedzeniu nie została zaproszona Komisja Zdrowia. Naszym obowiązkiem, jako posłów nie jest dbanie o własny, wąski resort, tak jak słyszę w państwa wypowiedziach. Fundusz został niewykorzystany, bo został przeszacowany. Przewrotnie powiem państwu tak – dlaczego nadmiar tych pieniędzy ma iść na sport? Minister nie mógł wydawać tych funduszy bo…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Dlatego, że z funduszu były zabrane.

Poseł Rajmund Miller (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, może da mi pan skończyć wypowiedź, bo wybija mnie pan z rytmu. Proszę państwa, przepis był taki, że minister mógł wydawać pieniądze tylko na uzależnienie hazardowe. Okazało się, że potrzeby zostały przeszacowane. Nie oznacza to jednak, że tak jak w resorcie sportu, nie ma potrzeb w resorcie zdrowia w zakresie zdrowia publicznego. Wydaje mi się, że dobrze, iż jesteśmy tu obecni w dniu dzisiejszym. Być może przyszedł czas na to, abyśmy się zastanowili nad połączeniem obu spraw. Przypomnę, że w narodowym programie zdrowia zapisane są dwa współgrające ze sobą programy – aktywność fizyczna i dbałość o sposób żywienia. Może przeznaczyć te pieniądze nie na to, o czym mówił pan minister, ale pogodzić dwie kwestie, nie łączyć funduszu z uzależnieniem od nikotyny i innymi nałogami, a stworzyć program narodowy walki z otyłością, w którym zmieścilibyśmy obydwa programy. Jeśli państwo odpiszą te 1,5% i wrzucą do jednego worka, to my również możemy gorzkie słowa skierować do Ministerstwa Sportu i Turystyki i Komisji odnośnie do rozporządzania pieniędzmi.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Do Komisji?

Poseł Rajmund Miller (PO) – spoza składu Komisji:

Dobrze, panie pośle. Od wielu lat, tak jest, nie mówię o tej kadencji. Dobrze byłoby, abyście panowie do rozmów zaprosili przedstawicieli Komisji Zdrowia i abyśmy wszędzie tak jak w Europie stworzyli narodowy program walki z otyłością. Wpisuje się w nie aktywność sportowa, na którą chcą państwo dać pieniądze – czyli stworzenie warunków do aktywności młodzieży i osób dorosłych – oraz nasza dbałość o to, aby powstał program żywieniowy i stworzyć warunki, aby społeczeństwo było aktywne fizycznie i nie chorowało z powodu chorób społecznych i cywilizacyjnych, do jakich zalicza się otyłość. Takie są moje uwagi i propozycje. Nie chcę, abyśmy się antagonizowali, lecz pomyśleli co zrobić z pieniędzmi, które zostały wyznaczone na walkę z uzależnieniem od hazardu. Ministerstwo nie mogło ich wydać, bo było mniej osób do leczenia niż wpływających pieniędzy. Koniec. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję serdecznie. Jeszcze raz państwu powiem, że każda komisja i grupa posłów może wnioskować zgodnie ze swoją wiedzą i chęcią dbania o poprawianie prawa. Proszę nie mieć pretensji do naszej Komisji, że podejmujemy pewne próby. To rozpoczyna dyskusję. Stanowisko rządu w tej kwestii będzie bardzo ciekawe – będą stanowiska Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministra Sportu i Turystyki, Ministra Skarbu Państwa, Ministra Zdrowia. To będzie fajna debata.

Obiecuję państwu jedno – poproszę Ministra Skarbu Państwa o przygotowanie wykresu po tych zmianach, jak te fundusze powinny się kształtować, uwzględniając te wszystkie tendencje. Poproszę, aby przyjęto ostrożne założenia. Spotkam się dziś z panem ministrem Karpińskim, poproszę go o to. Będzie to dobrze pokazywało, czy robimy komuś krzywdę, czy nie. Jeśli Minister Zdrowia wnioskuje o zmianę koncepcji funkcjonowania tego funduszu celowego, to jest kwestia rządowa, my tego nie wymyśliliśmy. Jeśli państwo posłowie z Komisji Zdrowia mają wiedzę na ten temat i chcieliby stworzyć fundusz walki z otyłością, to jest to fajny pomysł na wspólną debatę. Jest to jednak propozycja w dniu dzisiejszym, poczekajmy, nikt się nie kłóci. Rozumiem, że pan poseł Tadeusz Tomaszewski…

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Pan poseł Tomaszewski wypowiadał się już trzy razy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze, myślałem, że Grzegorz Janik po starej przyjaźni się nie obrazi. Zabierze głos w pierwszej kolejności.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Absolutnie się nie obrażam. Panie przewodniczący, szanowni posłowie, tak się składa, że od niedawna jestem członkiem zarówno Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, jak i Komisji Zdrowia podczas tej kadencji Sejmu. Wszyscy znamy hasło „sport to zdrowie". Nie ma lepszej promocji zdrowia, jak poprzez sport. Choć jestem członkiem obu Komisji, zgadzam się z panem posłem, że trzeba walczyć z otyłością w Polsce. Jeżeli budżet będzie kontynuowany, będę z pewnością popierał wszystkie pana pomysły odnośnie do walki z otyłością. Myślę, że „sport to zdrowie" i myślę, że im więcej pieniędzy na ten cel, tym lepiej. Nie powinniśmy szukać rozwiązań, które pozwolą nam bocznymi drzwiami te pieniądze wyprowadzać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma Tadeusz Tomaszewski, a następnie Grzegorz Sztolcman, jako przedstawiciel Komisji Zdrowia.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Powiem krótko, *ad vocem*. Szanowni państwo, dlaczego oburzyłem się wystąpieniem mojego przedmówcy? Ponieważ fundusz hazardowy został utworzony w wyniku zabrania środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. To nie był „ekstra" pomysł rządu, że pojawiają się pieniądze. Po drugie, ten fundusz został stworzony w wyniku inicjatywy poselskiej w 1994 roku – Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej. Częściowo trafił do ministra kultury. Chcę państwa zachęcić do szukania środków wspólnie, ale niekoniecznie z tego samego źródełka. Problemów społecznych, o których mówił pan minister i państwo, jest wiele. Najwyższa Izba Kontroli również w raporcie o otyłości i innych chorobach podnosi ten problem. To zadanie publiczne, w szczególności dla ministrów – zdrowia, sportu, edukacji. Szukajmy nowych źródeł finansowania, a nie patrzmy na to jedno źródełko, nie działajmy tak, że każdy chce w swoją stronę tę kołderkę zabrać. Myślę, że to podstawowa sprawa. Mówiłem państwu, iż z inicjatywy Komisji miałem zaszczyt prowadzić prace i utworzyliśmy fundusz zajęć sportowych – pozalekcyjnych. To można zrobić. Szukajmy środków z innych źródeł, tam, gdzie rodzą się te zagrożenia. Z pewnością będą mieli państwo wsparcie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Sztolcman.

Poseł Grzegorz Sztolcman (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, jestem również członkiem zarówno Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, jak i Komisji Zdrowia, tak jak poseł Janik. Jesteśmy w dość trudnej sytuacji, bo chciałbym, aby tych pieniędzy było jak najwięcej w Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i w Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych. Troszkę jestem zdziwiony ostrymi słowami skierowanymi do ministra zdrowia. Tych pieniędzy z funduszu, tak jak już powiedziano, nie można było wydać więcej. Zgadzam się z pomysłami pana ministra i uważam, że te pieniądze w przyszłości byłyby do wykorzystania. Tak jak mówię, chciałbym, aby było ich jak najwięcej.

Zgadzam się ze stwierdzeniem, że sport to zdrowie, to oczywiste, to truizm. Nie chciałbym, abyśmy tkwili w przeświadczeniu, że promując sport jesteśmy w stanie zapobiec lub wyleczyć choroby, np. wymienioną tu cukrzycę. Tak nie jest. Istotne są również działania profilaktyczne i niezbędne są na to środki finansowe. Apeluję, tak jak moi koledzy z Komisji Zdrowia, jeśli w przyszłości ta propozycja przybierze formę ustawy, abyśmy pracowali nad tym problemem wspólnie – Komisja Zdrowia oraz Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czy do pkt 8 oraz pkt 9 są uwagi? Nie słyszę uwag.

Czy do art. 2 Biuro Legislacyjne lub pan minister Kapica mają uwagi? Nie.

Czy do art. 3 są uwagi? Również nie słyszę uwag.

Do art. 4 również ich nie ma.

Uzasadnienie zintegrowane, wszystkie zmiany zostały opisane w uzasadnieniu, jest ono gotowe.

Stawiam teraz wniosek o przyjęcie projektu ustawy Komisji po tych pracach i o skierowanie go do laski marszałkowskiej. Poddaję wniosek pod głosowanie.

Kto jest za podjęciem inicjatywy ustawodawczej w tej kwestii – czyli o zmianie ustawy o grach hazardowych – niech podniesie rękę (16) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja podjęła inicjatywę ustawodawczą i kieruję projekt do laski marszałkowskiej. Proponuję, aby reprezentantem wnioskodawców był przewodniczący Komisji, czyli ja. Odważnie biorę na siebie konsekwencje tych decyzji. Czy są inne propozycje? Nie słyszę zgłoszeń. Dziękuję za upoważnienie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego. Minuta przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę Zbigniewa Babalskiego i Grzegorza Janika o podjęcie decyzji – czy pozostają na sali, czy prowadzą rozmowy w kuluarach. Bardzo proszę, pierwszą propozycję dezyderatu przedstawia Jagna Marczułajtis.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Koledzy z Komisji zapoznali się z tymi dezyderatami. Chciałabym wnieść autopoprawkę, która ma charakter redakcyjny – przeoczyłam – dezyderat kierujemy do ministra edukacji, a nie ministra edukacji i nauki.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Ministra Edukacji Narodowej.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Ministra Edukacji Narodowej. Jeżeli chodzi o drugi dezyderat, to dotyczy on tego, aby waga subwencji, czyli ten dezyderat do MEN… Są szkoły artystyczne i muzyczne, które tę subwencję mają na poziomie 3 oraz więcej. Szkoły sportowe mają 1,2. Chcielibyśmy zrównoważyć wagę subwencji dla poszczególnych uczniów pełnosprawnych. Szkoły dla dzieci niepełnosprawnych mają większe subwencje, ale wymagania wobec tej szkoły są inne. Chodzi nam o zrównoważenie, aby nie było trzeba pozyskiwać nowych środków z budżetu państwa, tylko wykorzystać obecne i zrównoważyć subwencje w szkołach mistrzostwa sportowego oraz szkołach artystycznych i muzycznych. Jako sportowcy nie czujemy się gorsi od artystów czy muzyków, abyśmy dostawali mniejsze subwencje.

Jestem nawet skłonna twierdzić, że sportowcy wymagają większych nakładów na edukację niż artyści czy muzycy, którzy większość swojej edukacji mogą realizować w domu, w miejscu zamieszkania. Dla sportowców jest to trudne.

Bardzo prosiłabym o przyjęcie tych dezyderatów i o ewentualne poprawki. Jeśli chodzi o dezyderat do Ministra Sportu i Turystyki, to chcemy zwrócić w nim uwagę na sprawę bazy szkoleniowej. Ten temat jest ważny nie od dziś. Chcemy tym dezyderatem nakłonić MSiT do podjęcia wspólnych działań z MEN na rzecz wyrównania wagi subwencyjnej. Z tego powodu przedstawiam dwa odrębne dezyderaty do dwóch ministerstw. To tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś do dezyderatu do ministra edukacji i nauki…

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Tu jest błąd. Czy mogę jeszcze o czymś powiedzieć? Przedstawiam załączony list otwarty absolwentów Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza. Zgłaszam go do państwa wiadomości. Został podpisany przez absolwentów tej szkoły, ja również jestem jej absolwentką. Występuję tu w podwójnej roli, doskonale znam tę szkołę i wiem, że bez wsparcia finansowego przestanie ona istnieć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę o uwagi odnośnie do dezyderatu skierowanego do Ministra Edukacji Narodowej w sprawie Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza. Głos ma przewodniczący Falfus, bardzo proszę.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałbym doprowadzić do sytuacji, w której na bazie szkół mistrzostwa sportowego w Zakopanem osiągniemy konkretne efekty dla tej szkoły. Jeśli ma się tam odbyć olimpiada, są ku temu uzasadnione powody, to tak róbmy. Jeśli jednak podnosimy współczynnik z 1,2 do wyższego, to popieram, aby napisano w dezyderacie ewidentnie, że dotyczy to wszystkich szkół mistrzostwa sportowego w Polsce.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Podany jest przykład Zakopanego, tak to rozumiem.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałbym, aby walka o ten współczynnik spowodowała taki efekt, że stanie się to dla wszystkich szkół, a nie dla jednej. Inaczej to jest bez sensu.

Poseł Wojciech Ziemniak (PO):

Panie przewodniczący, w dezyderacie jest tylko jedna szkoła.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy są jakieś uwagi i poprawki na piśmie? Pan poseł Włodkowski.

Poseł Zbigniew Włodkowski (PSL):

Panie przewodniczący, nie mam poprawek na piśmie do tego dezyderatu. Jeśli ma być to dezyderat, który systemowo rozstrzygnie pewien problem, to jeśli użyjemy przykładu tylko jednej szkoły, nie będzie dobrze. Przepraszam, ale dopiero teraz…

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Przed chwilą mówiliśmy, że to jest tylko przykład.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę dać się wypowiedzieć panu posłowi.

Poseł Zbigniew Włodkowski (PSL):

Tu nigdzie nie jest napisane, że jest to przykład.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Proszę przeczytać przedostatni akapit. Tam jest to napisane. Przepraszam, że wchodzę w słowo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie pośle, proszę dać się wypowiedzieć panu posłowi Włodkowskiemu.

Poseł Zbigniew Włodkowski (PSL):

Zaproponowałbym, abyśmy oprócz przykładu Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem podali również przykład Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Mrągowie, która kształci żeglarzy i również grozi jej zamknięcie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Projekt dezyderatu skierowany do Ministra Edukacji Narodowej – ostatnie zdanie proponowałbym zapisać w ten sposób: „Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, doceniając znaczenie szkół mistrzostwa sportowego dla rozwoju sportu, wnosi o zwiększenie wagi subwencyjnej dla tego typu szkół w Polsce". Tak jak powiedział pan minister, abyśmy to podkreślili. Wcześniej jest mowa o jednym konkretnym przykładzie, a generalnie wnosimy o wagę subwencyjną dla wszystkich szkół mistrzostwa sportowego.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (PO):

Tak. Komisja popiera.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

De facto dwa ostatnie akapity nadają się na treść dezyderatu uniwersalnego. Jedno zdanie powinno być o tym, że w szkole w Zakopanem zwrócono uwagę na tą sytuację. Tak to powinno wyglądać. Specjalnie powiedziałem, że zaczynamy redagować dezyderat podczas posiedzenia Komisji, a nie powinniśmy tego robić teraz, a w dniu 20 czerwca. Jeśli państwo chcą, to przedostatni akapit mógłby być pierwszym, ostatni – drugim, a trzeci odnosił się do zasług przykładowej szkoły. Wtedy to byłoby dobrze sformułowane. Czy jest na to zgoda Komisji? Ten opis początkowy osłabia dezyderat, dotyczy punktowej historii. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jeśli można, to uważam, że pierwszy akapit można zachować, bo nawiązujemy w nim do podstawy prawnej i do konkretów. Kolejny: „Zdaniem Komisji istnieje pilna potrzeba zajęcia się sprawą podniesienia wagi…" – tu znajduje się uzasadnienie. Trzeci akapit, tak jak podałem powinien wejść w miejsce ostatniego: „Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, doceniając znaczenie szkół mistrzostwa sportowego dla rozwoju sportu, wnosi o zwiększenie wagi subwencyjnej dla tego typu szkół w Polsce".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Tytuł jest uzupełniony o odpowiednią nazwę. Pierwszy akapit zostaje pierwszym.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jednak w sprawie tytułu też powinno być „W sprawie zwiększenia wagi subwencyjnej dla szkół mistrzostwa sportowego".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze. Czy jesteśmy w stanie przegłosować tę intencję?

Kto jest za? (21) Kto przeciw? Kto się wstrzymał? Wszyscy poparli ten zmodyfikowany projekt dezyderatu.

Pan Tadeusz Tomaszewski i ja skonfigurujemy go zgodnie z uwagami.

Drugi dezyderat jest skierowany do Ministra Sportu i Turystyki w sprawie zespołu szkół mistrzostwa sportowego.

Czy ktoś ma uwagi? Nie słyszę zgłoszeń. Czy jest ktoś przeciwny jego przyjęciu?

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Tu jest ten sam problem.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Można go analogicznie zredagować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Proszę o propozycje.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Do ministra sportu…

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):
Jeśli będziemy wszystko robili analogiczne, to ministerstwo odpowie nam, że nie ma środków dla wszystkich szkół na poprawę bazy sportowej. Może wybierzmy konkretne szkoły. W związku z tym, że zbliżają się Zimowe Igrzyska Olimpijskie i chcemy, aby odbyły się u nas, to w dniu dzisiejszym wybierzmy zimowe szkoły mistrzostwa sportowego.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Panie przewodniczący, myślę, że ten drugi dezyderat ma inne przesłanie. Chodzi w nim o zwrócenie uwagi na bazę sportową, którą nie dysponuje lub dysponuje zespół szkół w Zakopanem, co jest w kontekście jego roli w przygotowaniach do Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Znamy intencję, panie pośle. Co trzeba poprawić, aby go przegłosować? Bez zmian.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):
Uważam, że on jest zindywidualizowany. Dotyczy konkretnej sprawy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):
Czy ktoś chce złożyć poprawkę do dezyderatu? Nie słyszę zgłoszeń.

Kto jest za przyjęciem tego dezyderatu? (17) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Przypominam, że o godz. 16.30 w sali nr 118 odbędzie się posiedzenie Komisji o jednopunktowym porządku dziennym, dotyczące Szkolnego Związku Sportowego.